

## Łukaszenka kontra społeczeństwo: próba sił

Piotr Żochowski

13 września na Białorusi odbyły się kolejne masowe protesty antyreżimowe, tym razem pod hasłem Marsz Bohaterów. W Mińsku na ulice wyszło ok. 100 tys. osób. Siły porządkowe kilkakrotnie użyły granatów hukowych oraz oddały strzały w powietrze, nie dopuszczając zgromadzonych do rządowej dzielnicy mieszkaniowej Drozdy. Niedzielne manifestacje objęły również m.in. Grodno i Brześć (w obu miastach demonstrowało po ok. 7–10 tys. ludzi), Homel, Mohylew, Witebsk, Lidę oraz Nowopołock. 12 września w stolicy i niektórych miastach odbyły się marsze kobiet, które łącznie zebrały ok. 20 tys. uczestniczek. W dni powszednie dochodziło do niewielkich, gromadzących maksymalnie 2–3 tys. osób akcji protestu na ulicach Mińska, które były pacyfikowane przez organy porządkowe. Wzrosła brutalność funkcjonariuszy oraz liczba zatrzymanych – w trakcie weekendu wyniosła ponad 800 osób, z czego ponad połowa przypadła na Mińsk.

W minionym tygodniu władze kontynuowały działania zastraszające mające na celu osłabienie oporu społecznego w środowiskach robotniczych, studenckich i wśród pracowników niezależnych mediów. Dokonywano zatrzymań oraz wszczynano sprawy karne i administracyjne pod zarzutem wzywania do protestów i stawiania oporu funkcjonariuszom służb porządkowych. Wzmocniono presję na media regionalne i niezależne, m.in. Bielsat i największy portal informacyjny Tut.by, wysyłając doń ostrzeżenie o kolejnym złamaniu przez redakcję ustawy o mediach, za co grozi zablokowanie serwisu.

Władze dążą do sparaliżowania działalności Rady Koordynacyjnej (RK) opozycji. Po fiasku wywiezienia przez białoruskie służby na Ukrainę Maryi Kalesnikawej 8 września, tego samego dnia funkcjonariusze Komitetu Śledczego zatrzymali innego członka jej prezydium Maksyma Znaka, zaczęto też nękać noblistkę Swiatłanę Aleksijewicz, ostatnią pozostającą na wolności członkinię gremium kierowniczego RK. Czwórce zatrzymanych członków Rady stawia się zarzut „próby przejęcia władzy”, co zagrożone jest karą do pięciu lat pozbawienia wolności. Sygnałem potwierdzającym determinację władz do zaostrzenia represji była wypowiedź Alaksandra Łukaszenki na temat zmiany na stanowisku prokuratora generalnego. Przedstawiając Andrieja Szwieda pracownikom, wezwał on do zaostrzenia stosowania przepisów karnych i zasugerował możliwość ich stronniczego interpretowania.

12 września podczas spotkania Rady Bezpieczeństwa Łukaszenka polecił resortowi obrony dokonanie oceny aktywności wojsk NATO na terytoriach Polski i Litwy. Minister obrony stwierdził, że choć notuje się obecność sił USA niedaleko granic z Białorusią, to zakończono przedsięwzięcia szkoleniowe w obwodzie grodzieńskim, a zaangażowane w nie pododdziały wróciły do miejsca stałego pobytu. Nie oznacza to zakończenia utrzymywania jednostek białoruskich w gotowości. Ze względu na wzmożoną aktywność lotnictwa NATO w pobliżu

granic Białorusi stały dyżur pełnią siły obrony powietrznej (zintegrowane z obroną powietrzną Rosji).

Przed zaplanowaną na 14 września wizytą w Soczi Łukaszenka udzielił wywiadu rosyjskim mediom. Podkreślił, że nie odda władzy, choć nie wykluczył możliwości przedterminowych wyborów prezydenckich po wprowadzeniu zmian do konstytucji. Po raz kolejny oskarżył także Polskę i Czechy o to, że z inspiracji USA sterują protestami społecznymi.

### Komentarz

- Trwające od 9 sierpnia protesty nadal mają charakter pokojowy i nie widać tendencji do ich radykalizacji. Niezmiennie gromadzą bardzo wielu uczestników (szczególnie w Mińsku), nie ustają też w miastach obwodowych i niektórych rejonowych. Nie maleje gniew społeczny – w minionym tygodniu sprzeciw wobec działań reżimu wyrazili przedstawiciele różnych grup zawodowych (m.in. 140 wykładowców Mińskiego Państwowego Uniwersytetu Lingwistycznego i 93 czołowych piłkarzy). Niektóre przedsiębiorstwa, w tym Białoruskalij – jedno z najważniejszych dla krajowej gospodarki, zapowiadają kolejne strajki. Zarazem wydaje się, że narasta świadomość konieczności zmiany form protestu: w mediach społecznościowych pojawiły się apele wzywające do powoływania oddolnych struktur tzw. samoobrony, których zadaniem byłoby utrudnianie zatrzymań manifestujących i identyfikowanie zamaskowanych funkcjonariuszy.
- Utrzymywaniu się silnych nastrojów protestu sprzyja rosnąca brutalność sił porządkowych, w tym wobec kobiet, choć władze wciąż powstrzymują się od zdecydowanej pacyfikacji. Reżim liczy na wzrost zniechęcenia społecznego do udziału w demonstracjach i w tym celu stosuje coraz brutalniejsze formy presji na osoby zaangażowane w działania opozycji. Należy liczyć się z zaostrzeniem polityki karnej przez prokuraturę, czego konsekwencją będzie m.in. stronnicza, ostra penalizacja czynów uznawanych za przestępstwa przeciwko reżimowi. Choć funkcję koordynacyjną protestów nadal pełnią głównie kanały w sieci społecznościowej Telegram, to wobec niemożności ich zneutralizowania władza z determinacją dąży do ukarania politycznych liderów opozycji. Należy oczekiwać, że zatrzymane osoby wchodzące w skład prezydium RK i aktywiści reprezentujący załogi zakładów przemysłowych zostaną skazani na kary pozbawienia wolności. Ma to uniemożliwić okrzepnięcie politycznego przywództwa opozycji, a doraźnie zniechęcić do protestów, a także doprowadzić do wyeliminowania ewentualnego gremium do dialogu.
- Łukaszenka podejmuje działania mające przekonać otoczenie międzynarodowe, że odzyskuje kontrolę nad sytuacją w kraju, a protesty stopniowo tracą intensywność. O rzekomej normalizacji sytuacji ma świadczyć zmniejszenie zaangażowania sił zbrojnych w przedsięwzięcia szkoleniowe w obwodzie grodzieńskim. Największym wyzwaniem dla władz będzie kształt przyszłych stosunków z Rosją. Korzystający przez ostatnie tygodnie z politycznego poparcia Moskwy Łukaszenka musi liczyć się ze wzrostem żądań Kremla. Ceną za dalsze wsparcie będzie zwiększenie presji w kwestii przyspieszonej integracji z Rosją oraz – prawdopodobnie – zachęcanie do rozpoczęcia reformy konstytucyjnej. Choć władze nie wykluczają takiej możliwości, należy to traktować jako próbę skanalizowania nastrojów protestu, a nie chęć nawiązania realnego dialogu ze społeczeństwem i przeprowadzenia reform politycznych.